

## O geograficznym rozsiędleniu świerka.

Jak już donieśliśmy w poprzednim zeszycie, odczytał pan Rivoli na ostatnim posiedzeniu Wydziału Leśnego, Poznańskiego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, swą rozprawę na powyższy temat. Podajemy więc dziś bliższe szczegóły z tej rozprawy, ogłoszone w 12. numerze „Ziemiańska”. Otóż pan Rivoli

nakreśla w swej pracy granice rozsiedlania się świerka tak na północy jak i na południu, a to tak na nizinach jak i na wyżynach; podnosi również jak w miarę zmieniających się warunków klimatycznych, zmienia się i natura świerka, względnie jego zachowanie się leśne. W Laponii pod  $68^{\circ} - 40'$  leży najwyższa północna kończyzna europejskiego świerka. Odtąd ku wschodowi zniża się polarna granica świerka przez Finlandyę ku rzekom Wiatka i Kama; tak samo ku zachodowi zniża się polarna granica świerka przez Norwegię ku oceanowi Atlantyckiemu.

W południowej Szwecji od Oresby, świerk zaczyna ginąć zupełnie na rozległych przestrzeniach napływowych, które dalej się rozciągają w równinach Sarmackich i tu pojawia się pod względem geograficzno botanicznym ciekawe zjawisko okolic, gdzie świerk od natury zupełnie wykluczony został z formacji drzewostanów leśnych. Cała Dania, część Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich, większa część Wielkopolski i Królestwa, nie mają naturalnych lasów świerkowych.

Linia odgraniczająca naszą okolicę bezświerkową od krajów tem drzewem obdarzonych, przerywa okolicę Gdańska, Elbląga i idzie nad Bałtykiem, zwracając się ku południowi Prus Wschodnich koło Osterode ku Warszawie, która okrążając dość znacznym łukiem ku północy, dotykając Podlasia, zwraca się nagle ku zachodowi, przekracza Wisłę kilka mil na południe od Warszawy i znów powyżej Błazek i Kalisza odcina południową część Księstwa idąc przez Ostrów ku Wrocławiu. Następnie wzdłuż granicy saskiej, a na południe Berlina zmierza do Hanoweru i w pewnym oddaleniu od morza zbiega ku Szwajcaryi.

Kraje wyżej wymienione i linią tu nakreśloną ograniczone, nie mają naturalnych lasów świerkowych, choć znachodzą się na ziemiach świeżych niekiedy piękne drzewostany świerkowe lub w pomieszczeniu z innemi drzewami aż do 60 lub 70 lat wieku; lecz w drzewostanach tych świerk sztucznie wyhodowanym został.

Aby zbadać i wyjaśnić zachodzące zjawisko bezświerkowości w tych krajach, zestawia p. Rivoli zachowanie się świerka w krajach na południe leżących i przytacza, że „Górny Szląsk i południowa część gubernii Piotrkowskiej, ma swe lasy przetknięte świerkiem. Ku Karpatom wzmaga się tegoż ilość, aż dopiero na kopułach Beskidu ustępuje miejsca jodle i bukowi. Tak samo od Babiej góry ku Sanokowi na piaskowcach Karpackich, znajdują

się prawie czyste drzewostany jodłowe i bukowe, często nawet sosna, lecz niemasz świerka.“

W swej obszernej rozprawie wylicza p. Rivoli jeszcze wiele okolic, które mają drzewo świerkowe i takie, w których się ten gatunek drzew nie znachodzi, a badając położenie tych krajów tak co do wyniesienia się tychże nad poziom morza, jak i z porównań linii izotermicznych, przychodzi do tego wniosku, że niższa granica świerka trzyma się dość niewolniczo izotermy  $+18^{\circ}\text{C.}$ , a zatem od tej temperatury lata najwięcej jest zależną.

Na zakończenie przytacza prawidła gospodarczo leśne co do kultywowania i hodowania świerków, zalecając, aby gdzie tylko gleba odpowiednia, zaprowadzać wszelkie drzewostany w pomieszanu ze świerkiem, który nietylko przyczynia się do bujniejszego przyrostu zagajień, lecz znacznie powiększa masę drzewa i chroni te drzewostany od rozmaitych chorób, którym czyste drzewostany często podlegają.

Niepodobna nam zgodzić się z twierdzeniem szanownego autora tej rozprawy, jakoby od Babiej Góry ku Sanokowi na piaskowcach karpackich nie było świerka. Owszem pomimo, że na całym zachodnim Beskidzie w dorzeczach Soły i Skawy panuje jodła i buk, to przecież znachodzimy tam prawie wszędzie świerka w nieregularnem przymieszaniu, w starych drzewostanach. W dorzeczach Rawy i Dunajca zajmuje świerk nieraz na całych stokach górskich równorzędne stanowisko z jodłą i bukiem, z którymi żywoci od dawna wspólnie. Całe niemal zabrzeża górnego biegu Dunajca z dopływami, cały łańcuch północnych stoków Tatr, zajmuje świerk jako rodzaj panujący. Cały wyższy region aż po kosodrzewinę, pokrywają lasy świerkowe na glebach, powstałych z zwietrzałości gnajasu, granitu, wapienia lejasowego i piaskowca karpackiego. Na wschodnim czyli Wielkim Beskidzie, stanowiącym naszą część największej europejskiej puszczy leśnej z Czarnohorą, panuje świerk, jak daleko oko zasięgnie. Jodła panująca na znacznej części podgórze i żywocąca wspólnie z świerkiem w górach właściwych, opuszcza go w wyższych regionach zupełnie.

Rozprawa ta zakończona wykładem prawideł uprawy i hodowania świerka, a w końcu podniesieniem jego zalet w przymieszaniu do innych rodzaj drzew, wywołała ożywioną wymianę zdań, która doprowadziła do uchwały: aby na świeżych glebach

wyprowadzać drzewostany mieszane z świerkiem. Mowa tu zapewne o podrzędnem przymieszaniu świerka.

Następnie zdawali członkowie Zgromadzenia sprawę z spostrzeżeń poczynionych przy zalecanem na zeszłorocznem zebraniu przykrywaniu szkółek, celem ochrony sosnowych sadzonek od wczesnych przymrozków jesiennych. Pan Józef Tomas przedstawił okazy sadzonek sosnowych, przyczem się okazało, że pochodzące z szkółek przykrywanych odznaczały się żywszą zielonością od tych, które nie były w ten sposób ochronione. Podniesiono przy tem, że podobne przykrycie szkółki nie powinno być za szczelne, albowiem sprowadziłoby ono mogło wygnicie sadzonek w porze zimowej.

*Redakcja.*

---